BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA
Katedry Pedagogiki Porównawczej Wydziału Nauk Społecznych
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
Pod redakcją ks. Edwarda Walewandra

REDAKTOR PROWADZĄCY
Maciej Majewski

REDAKTOR TECHNICZNY
Ryszard Kurasz

KOREKTA
Zespół

PROJEKT OKŁADKI
Krzysztof Galus

© Copyright by Wydawnictwo Adam Marszałek

Wszystkie prawa zastrzeżone. Książka, którą nabyłeś, jest dziełem twórcy i wydawcy. Żadna jej część nie może być reprodukowana jakimkolwiek sposobem – mechanicznie, elektronicznie, drogą fotokopii itp. – bez pisemnego zezwolenia wydawcy. Jeśli cytujesz fragmenty tej książki, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło

Toruń 2017

ISBN 978-83-8019-630-8

Wydawnictwo prowadzi sprzedaż wysyłkową:
tel./fax 56 648 50 70; e-mail: marketing@marszalek.com.pl

Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Lubicka 44, 87–100 Toruń
tel. 56 664 22 35, 56 660 81 60, e-mail: info@marszalek.com.pl, www.marszalek.com.pl
Drukarnia nr 2, ul. Warszawska 54, 87–148 Łysomice, tel. 56 678 34 78

Spis treści

Słowo wstępne 7

POLITYKA 11

Demokracja, czym właściwie jest? 11
Pożegnanie w stylu bazarowym 13
Środek nasenny przestał działać. Polacy obudzili się 18
Czym jest demokracja i kto o nią walczy? 23
Mały krzyczy głośno, bo go nie widać 26
Opozycja na schodach, czyli czyj Trybunał, apolityczny!? 29
Głos zza ściany chętniej słuchany 32
Kto chce zamachu stanu lub wojny domowej? 35
Krętacze radzą, jak nam łeb ukręcić. Po cichu i łagodnie 40
Gdzie szukać frustratów? 46
Hipokryzja opozycji 51
Optymizm pod szubienicą 54
Samograj w miejsce rozumu 59
Diagnoza naszej rzeczywistości 62
Jedzie, jedzie straż pożarna... 66
Terroryzm medialny 69

Brexit i coś więcej na otrzeźwienie 72
O co właściwie chodzi tzw. opozycji? 76
Na ratunek Polsce 79
Petru: rządy PiS zamieniają „Polskę w piekło", wyjściem – wcześniejsze wybory 82
Co jeszcze wymyślą, żeby nas straszyć? (Clintonowe i pani Holland jeremiady) 83
List prezydenckiej sitwy i prognoza liberałów 88
Rynek polityczny czy zieleniak 94

ZJAWISKA SPOŁECZNE 99

Tajemnica powodzenia blagierów 99
Manifestacja, w jakiej sprawie, przeciw komu? I co dalej? 102
Komitet Obrony Demokracji i „skarżypyty" 107
Do kogo jeszcze uderzą o pomoc „obrońcy demokracji" III RP? 111
Jazgot trwa 116
Amnezja na życzenie i kontrolowana 124
Społeczeństwo otwarte – dogmat Sorosa i zgrzebna rzeczywistość 130
Zawsze po 20-tej, 27 lutego 2016 r. i 100 dni, jakich nie było 135
Komunizm żyje nadal w głupocie wielu Polaków 141
Brzuch zamiast sumienia 145

Eutanazja 147
Kłamcy kalumniatorzy i mistrzowie dezinformacji w akcji „Śledźmy i demaskujmy" 149
Honores mutant mores, sed raro in meliores 154
Smucić się czy machnąć ręką 157
Jak długi ma żywot głupota? 164
Wojna domowa czy frycówka 167

OŚWIATA I NAUKA 171

Do „pytań przedwyborczych" kilka dopowiedzeń 171
Kogo wypunktować? Albo co? Może po prostu naukę polską? 174
Polityka historyczna 182
Kiedy wreszcie zmądrzejemy, by nie nagradzać plujących na nas? 185
Historia pisana na nowo, czyli „Brygada Świętokrzyska" ostatecznie rozbita przez dr. hab. Rafała Wnuka 188
Gdzie jest granica głupoty? 191
Głupoty kolejny atak na szkołę 197
Granty z bliższej odległości 200
Wysyp profesorów i autorytetów, a w głowie zamęt 209
Czy nauka w służbie głupoty? 212
Wolno psu na księżyc szczekać (przysłowie o szerokim zastosowaniu) 218

EUROPA 226

Europa – czas jej nawiedzenia 226
Europo, nie poznałaś czasu nawiedzenia swego 230

CELEBRYCI 238

Niech sobie będzie Myszkowski czy Niesiołowski... 238
Syndrom Wałęsy 239
Rozrywki sporo, ale jaka? 243

Słowo wstępne

Książka powstawała w ciągu wielu miesięcy, może nawet na przestrzeni jednego roku. Rosła, rzec można, kawałkami. Bez myśli o jakiejś całości, bo to były notatki robione na gorąco, kiedy odchodziło się od telewizora, żeby jakieś wystąpienie zaraz zanotować, żeby nie uronić nic, co tam było ważnego albo choćby wartego zanotowania. Niekiedy z tych notatek rodził się felieton, kiedy indziej wędrowały „do kosza", tego komputerowego, w którym nic nie ginie, zatem bywało, że w związku z czymś nowym, co się pojawiało w mediach i warte było odnotowania czy skomentowania, tamto ongiś wrzucone wracało do łask.

Ta przypadkowość podejmowanych tematów, niekiedy dyktowanych określonymi sytuacjami podsuwała wszakże myśl o jakiejś większej całości. Tematy narzucały się same. Nigdy właściwie nie trzeba było się zastanawiać, planować. Po prostu każdy dzień przynosił coś nowego. Do autora należała jedynie decyzja: podjąć temat czy go zamrozić „na później", albo dać sobie spokój. Nie taję, że walnie do pisania „napędzały" emocje. Ich źródło to osobny problem. Pewne wydarzenia przechodziły jak gdyby niezauważone. W polityce były to szablonowe doniesienia, niekiedy wystąpienia sejmowe, ciekawe nie ze względu na wagę podnoszonych kwestii, ale z racji sposobu, w jaki to czyniono. Ktoś, kto nie potrafi w sposób jasny i pozbawiony emocji przestawić swoich myśli, kto duka z przygotowanego tekstu, a sposób odczytania świadczy o tym, że jest to dlań